

O orle, który myślał, że jest kurą

według bajki z Ghany

Pewien mężczyzna schwytał młodego orła, przyniósł go do domu i wsadził do kurnika, do swoich kur, kaczek i indyków.

Minęło pięć lat. Któregoś dnia mężczyznę odwiedził pewien człowiek, który dobrze znał się na zwierzętach. Kiedy spacerowali po ogrodzie, powiedział:

- Tamten ptak nie jest kurą! To przecież orzeł!
- Tak! – odpowiedział mężczyzna. – To prawda, lecz wychowałem go na kurę. Teraz jest kurą, mimo tego, że jego skrzydła mają trzy metry rozpiętości.
- Nie – powiedział gość. – Ciągłe ma serce orła i ono pozwoli mu wzbić się w powietrze i latać wysoko!
- Nigdy – odparł mężczyzna. – Dostaje teraz pokarm jak kury i nigdy nie wzniesie się i nie polecą.

Postanowili zrobić próbę. Znamca przyrody wziął orła, podniósł wysoko i powiedział z mocą:

- Ponieważ jesteś orłem, który należy do nieba, a nie do ziemi – rozprostuj skrzydła i leć!

Orzeł siedział na pięści uniesionej wysoko w powietrze i rozglądał się. Z tyłu zobaczył kury, dziobiące swoje ziarno, i zeskoczył do nich na dół. Jego właściciel powiedział:

- Mówiłem ci, że zmienił się, stał się kurą!
- Nie, nie – powiedział ten drugi. – Jest orłem. Jutro rano znowu spróbujemy.

Następnego dnia wszedł z orłem na dach domu, podniósł go do góry i powiedział:

- Orle, rozstaw skrzydła i leć!

Ale kiedy orzeł dostrzegł stadko kur, grzebiące na podwórku, zeskoczył do nich na dół i zaczął grzebać razem z nimi.

- Spróbujmy jeszcze ostatni raz! – poprosił przybysz.

Następnego ranka wstał wcześniej, wziął orła i poszedł z nim daleko poza budynki do podnóża wysokiej góry. Słońce właśnie wschodziło i pozłociło czubek góry. Każdy załom skalny promieniście błyszczał w radości cudownego poranka. Mężczyzna uniósł orła wysoko i powiedział:

- Jesteś orłem, rozłóż skrzydła i leć!

Orzeł rozejrzał się dookoła. Trząśł się, jakby wypełniało go nowe życie – ale nie poleciał. Kiedy jednak przyrodnik obrócił go, aby mógł spojrzeć w słońce, nagle rozpostarł swoje potężne skrzydła, uniósł się w powietrze z krzykiem orła, wzbił się wysoko i nigdy więcej nie powrócił.